

MAURYCY HR. DZIEDUSZYCKI



KRYSTYNA KRÓLOWA SZWEDZKA



KRAKÓW 2023

www.ultramontes.pl



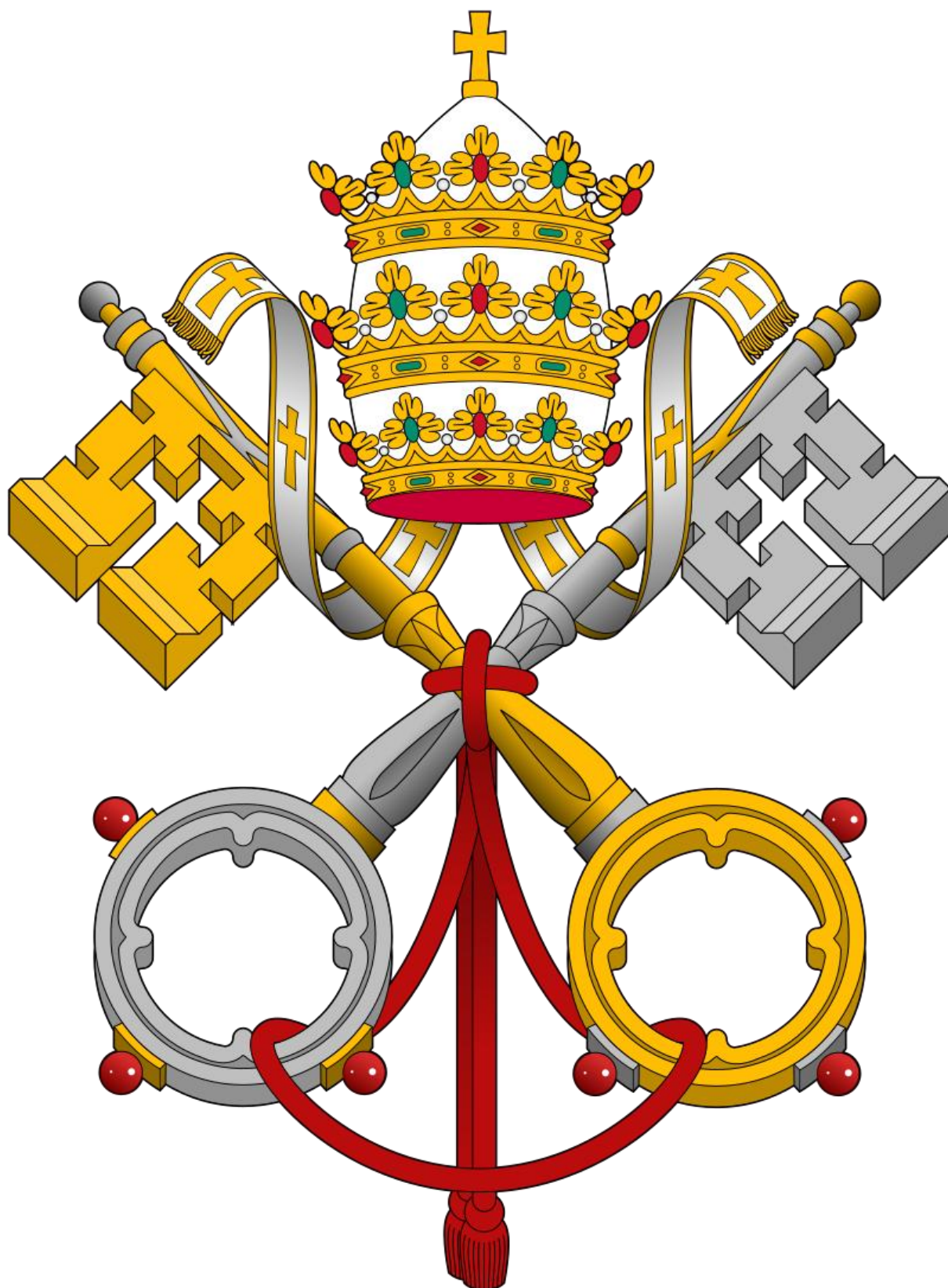
KRYSTYNA KRÓLOWA SZWEDZKA

(USTĘP Z OBSZERNEJ PRACY O KATOLICYZMIE W SZWECJI)

MAURYCY HR. DZIEDUSZYCKI

Krystyna, jedyna córka Gustawa Adolfa, jest bezsprzecznie uderzającym w dziejach zjawiskiem. Urodzona 8 grudnia 1626 r. z Marii Eleonory, księżniczki brandenburskiej, została zaleconą szwedzkim stanom od ojca wybierającego się w 1630 na wojnę niemiecką, i lubo w chwili jego zgonu pod Lützen (1632) nie miała spełna lat 6, uznano ją w braku męskiego potomstwa z domu Wazów w 1633 r. królową, a na czas jej małoletności powierzono rząd radzie opiekuńczej, złożonej z pięciu najwyższych dostojników państwa, którego sterem kierował właściwie znakomity mąż stanu kanclerz Axel (Aleksander) Oxenstierna.

Krystyna zajmuje niepoślednie miejsce w rzędzie sławnych kobiet. Niezwykłą jasnością i przenikliwością rozumu, wzniosłością i szlachetnością serca, niemniej dziwnym hartem duszy i energią woli, przewyższała nawet niejednego z pamiętnych w dziejach mężów. Jak gdyby zstąpił na nią rycerski duch jej ojca, już w dzieciństwie klaskała radośnie słysząc huk armat, potem lubiła jeździć konno i spoglądali na nią z uniesieniem osiwiali wodzowie gdy toczyła zręcznie rumakiem, latała przed szeregami wojska, lub uganiała na łowach za grubym zwierzem, własną go nieraz ubijając ręką. Istna amazonka spała i jadła mało, piła tylko wodę, brzydziła się kobiecymi robotami, uśmiechała się z zadowoleniem gdy przyrównywano ją do mężczyzn i bez wszelkiej próżności nie starała się bynajmniej ukrywać, że jedno ramię miała wyższe. Obok takiego fizycznego i moralnego usposobienia, wyróżniającego ją od jej płci, rozwinęła się w niej przy rzadkiej pamięci i pojętności gorąca żądza wiedzy. Krom innych nauk przyswoiła sobie, i to po większej części bez pomocy osobnych mistrzów, język grecki, łaciński, niemiecki, francuski, angielski, włoski i hiszpański. Czytała z zapalem w oryginale: Platona, Tukidydesa, Polibiusza, Plutarcha, Liwiusza, Tacyta, Cycerona, niemniej Ojców Kościoła, nie wspominając już innych nowożytnych autorów. W iluż zwyczajniejszych umysłach byłoby to wyrodziło pychę a przynajmniej wielką zarozumiałość: ale ona jak w innych rzeczach wyniesiona nad próżność kobiecą, tak w tych ważyła wszystko na szali prawdy, roztropności i sprawiedliwości, których uczucie było wcześniej i jakby instynktowo świetnym jej udziałem. Miała dopiero lat 9, gdy wykładając jej stosunki religijne wspomniano jej i o Kościele katolickim i że w nim bezżenność jest zaletą. "Ach jakże to piękne, zawołała, tę religię chcę przyjąć!". Zgromiono ją za tak osobliwy wybryk, ale silny jej charakter nie dał sobie wydrzeć tych wrażeń, owszem zaczęła zagłębiać się z coraz większą ciekawością w poznawaniu prawd katolickich i z niemalym zgorszeniem swego otoczenia mawiała: "Gdy się jest katolikiem ma się to pocieszające przeświadczenie, że wierzy się tak jak wierzyło tyle wzniosłych umysłów przez XVI wieków, że należy się do religii, którą stwierdziły miliony cudów i miliony męczenników, która wydała tyle zadziwiających dziewic co pokonały słabość swej płci, aby poświęcić się Bogu. A gdy Kościół katolicki utrzymuje, że Papież jest nieomylną powagą, wydaje mi się to być rzeczą zupełnie odpowiednią Boskiej dobroci i Opatrzności".

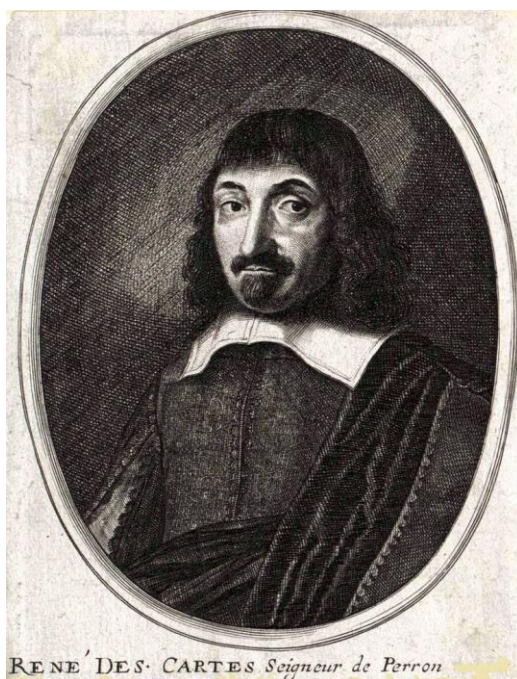


Takie przekonanie rozumnej protestantki, które mieści własna jej autobiografia i znakomity protestancki historyk Leopold Ranke wykazuje: że owa nieomylność Papieża nie została wymyślona dopiero w roku 1870, ale odpowiadała zawsze przeświadczeniu ludzi myślących.

W takim poczuciu prawdy i sprawiedliwości wyrażała się nieraz niekorzystnie o własnym ojcu, który jak wiadomo podniósł w Niemczech oręż pod pozorem obrony protestantów i wolności sumienia, od nikogo tam nieuciskanych, a właściwie w zamiarach zdobycia części Niemiec dla siebie i przywłaszczenia sobie nawet cesarskiej korony.

Już od maja 1642 brała udział w posiedzeniach najwyższej rady, a skończywszy 8-go grudnia 1644 lat 18, sama objęła silną ręką ster rządu. Nigdy nie opuściła posiedzeń rady państwa lub senatu, czytała pilnie akta urzędowe i depesze dyplomatyczne, zadziwiała ministrów i senatorów trafnym na sprawy poglądem, sama dawała posłuchania obcym posłom wprawiając ich nieraz w zdumienie, gdy jak wytrawny mąż stanu roztrząsała stosunki europejskiej polityki. Wobec arystokracji, wybujałej długoletnią rejencją, utrzymywała z wielkim taktem i energią powagę majestatu. W wysokim poczuciu narodowej godności nie dozwoliła nigdy Szwedowi przyjąć order lub tytuł zagraniczny. "Nie zniosę, mówiła żartobliwie, aby ktokolwiek z powierzonej mi trzody znacznym był od obcej ręki".

Brzydząc się trwającą już od 30 lat niemiecką wojną, umyśliła położyć jej koniec, i mimo sarkania tuczających się nią szwedzkich wodzów, mimo oporu dyplomatów i wstrętu Szwedów do przyznania katolikom różnych koncesyj, stanął głównie wskutek silnego jej postanowienia w r. 1648 pokój westfalski, którym Szwecja zyskała znaczne posiadłości w północnych Niemczech. Piękna zaiste rola dla kobiety na tronie przynieść światu różdżkę oliwną i zapewnić ojczyźnie niepoślednie miejsce między pierwszorzędnymi mocarstwami.



Niepodobna też pominąć, że odkąd samoistnie dzierżyła berło, ściągała z różnych krajów na swój dwór uczonych, filozofów, historyków i filologów, aby korzystać z ich rad i rozmów; wskutek tego sprowadzała z Włoch całymi ładunkami okrętowymi rękopisy i księgi. Między od niej zaproszonymi przybył w r. 1649 z Francji słynny założyciel nowej filozoficznej szkoły René Descartes, który przychodził co dzień już o 5-tej z rana do jej biblioteki na uczoną rozmowę i zmarł w Sztokholmie w 1650 r. Wszyscy uczeni nie mogli się nadziwować jej erudycji i głębokości poglądów. Wzniosła jej dusza była tak rozmiłowaną w dziewiczej godności, taki czuła wstręt do oddania ręki mężowi i wyrzeczenia się osobistej niezawisłości, że lubo już w dzieciństwie przyrzeczona Karolowi Gustawowi, księciu palatynowi Zweibrücken, synowi siostry Gustawa Adolfa urodzonemu i wychowanemu w Szwecji, postanowiła nie zawierać nigdy tego związku, i mimo usilnych o to nalegań stanów objawiła im w 1649 swój zamiar nie wchodzenia w małżeńskie śluby. Pomna wszakże obowiązku zapewnienia następstwa tronu, oświadczyła oraz życzenie, aby uznały Karola Gustawa jej następcą na wypadek bezpotomnego jej zejścia, co się też stało.

Widzieliśmy jak wcześnie poznała przynajmniej w ogólnych zarysach naukę katolicką i jak silny czuła do niej pociąg, bo odpowiadała jej rozumowi i całemu usposobieniu. Nic ciekawszego jak ów proces duchownego jej przeobrażenia od niej samej skreślony. Raził ją zawsze i coraz bardziej protestantyzm, który jej narzucano i przedstawiano jako wymagalność stanu. Widziała w nim niejedność i rozstrojenie, dostrzegła, że pastorowie, których długie a czerne kazania nużyły ją i niecierpliwiły, ani mówią ani działają w duchu Ewangelii, jak go sama pojmowała. W jednym miejscu swej autobiografii zwracając się do Boga woła: "Wydawało mi się, że ludzie mówili w Twoim imieniu według własnego upodobania i że chcieli mnie oszukiwać i trwożyć, aby mną kierować po swojemu". Rozmowy z uczonymi otwierały bystre jej oczy na bezdeń, dokąd może zaprowadzić sam rozum. Uderzył ją bardzo ów wyraz Cycerona: "że ludzkie zdania o religii mogą być mylne, ale jedna tylko religia może być prawdziwą". "A miałaby Bóg, pytała, zostawić ludzkość bez tej prawdy? Nie byłoby to tyranią z Jego strony, gdyby zaszczerpiwszy w sercu człowieka potrzebę religii, nie troszczył się o jej zaspokojenie? Ale któraż religia jest prawdziwą?".

Wznosiła gorąco duszę do Boga o oświecenie w tym względzie i dodawała: "Jeżeli poznam prawdę, wyrzeknę się dla niej wszystkiego". A ciągly głos wewnętrzny, zgodny z jej rozumem, przemawiał za katolicyzmem i uczucie to potęgowało się w niej tym silniej i rzewniej, im bardziej z nim kryć się musiała, jak każda namiętność wzmaga się wobec doznawanych zewsząd przeszkód i trudności.

Postanowiła więc zbliżyć się do źródła, skąd mogłaby zaczerpać dokładniejszych o wierze katolickiej wyobrażeń. Pierwszym jej powiernikiem w tej mierze był w 1650 roku Jezuita Antoni Macedo, spowiednik posła portugalskiego w Sztokholmie Piotra Pereiry, pełniący oraz przy nim obowiązki tłumacza, gdyż poseł ten własny tylko posiadał język. Wzywała go więc na długie posłuchania i bardzo ją bawiło, że w jego obecności rozprawiała z tłumaczem o rzeczach religijnych nie mających żadnego związku ze sprawami publicznymi, a których pocziwy poseł ani się domyślał. Rozmowy te utwierdziły ją w przedsięwzięciach.

Koronowana 20 października 1650, objawiła w 1651 roku stanom zamiar złożenia korony (której w razie przejścia na katolicyzm, według praw krajowych od r. 1600 istniejących, zatrzymać nie mogła). Przeraziło to Szwedów nie pojmujących takiego kroku w tak młodym wieku, i ledwie zaledwie udało się kanclerzowi Oxenstiernie i stanom odwieść ją od doraźnego wykonania tego przedsięwzięcia.

Spółcześnie zniknął ze Sztokholmu Macedo, bo wyprawiła go sekretnie do generała Jezuitów z prośbą, aby przysłał jej kilku członków swego Towarzystwa. Jakoż w marcu 1652 r. przybyli do Sztokholmu dwaj Jezuita Paweł Cazatio i Malines, jakoby podróżni wyższego stanu pragnący poznać Szwecję i uprzejmie u dworu przyjmowani, mieli ułatwione sobie zręcznie sposobności rozmawiania często i potajemnie z królową. Z własnego sprawozdania Cazatego, złożonego Papieżowi Aleksandrowi VII, dowiadujemy się o przebiegu tych rozmów. "Usiłowaliśmy głównie, mówi, wykazać jej, że tajemnice wiary przechodzą wprawdzie rozum ludzki, ale nie są z nim bynajmniej w sprzeczności".

Lubo przekonana walczyła jeszcze długo z sobą, gdyż chodziło nie tylko o wyrzeczenie się korony, lecz czuła oraz, że niepodobna jej będzie żyć w ojczyźnie wobec tak powszechnej tam dla katolicyzmu niechęci i przyszłego króla tymże duchem tchnącego. Zbliżała się tymczasem do katolików

cudzoziemców w Sztokholmie bawiących i utworzyła z udziałem hiszpańskiego posła Antoniego Pimentel rodzaj rycerskiego stowarzyszenia, pod imieniem: "Kawalerów Amaranty", którzy zobowiązywali się: jeżeli nie byli żonaci, trwać w bezżeństwie, a jeżeli mieli żony na wypadek owdowienia nie zawierać powtórnych ślubów. Dziwny lecz nader krótkotrwały hołd oddany bezżeństwu w ognisku protestanckim!



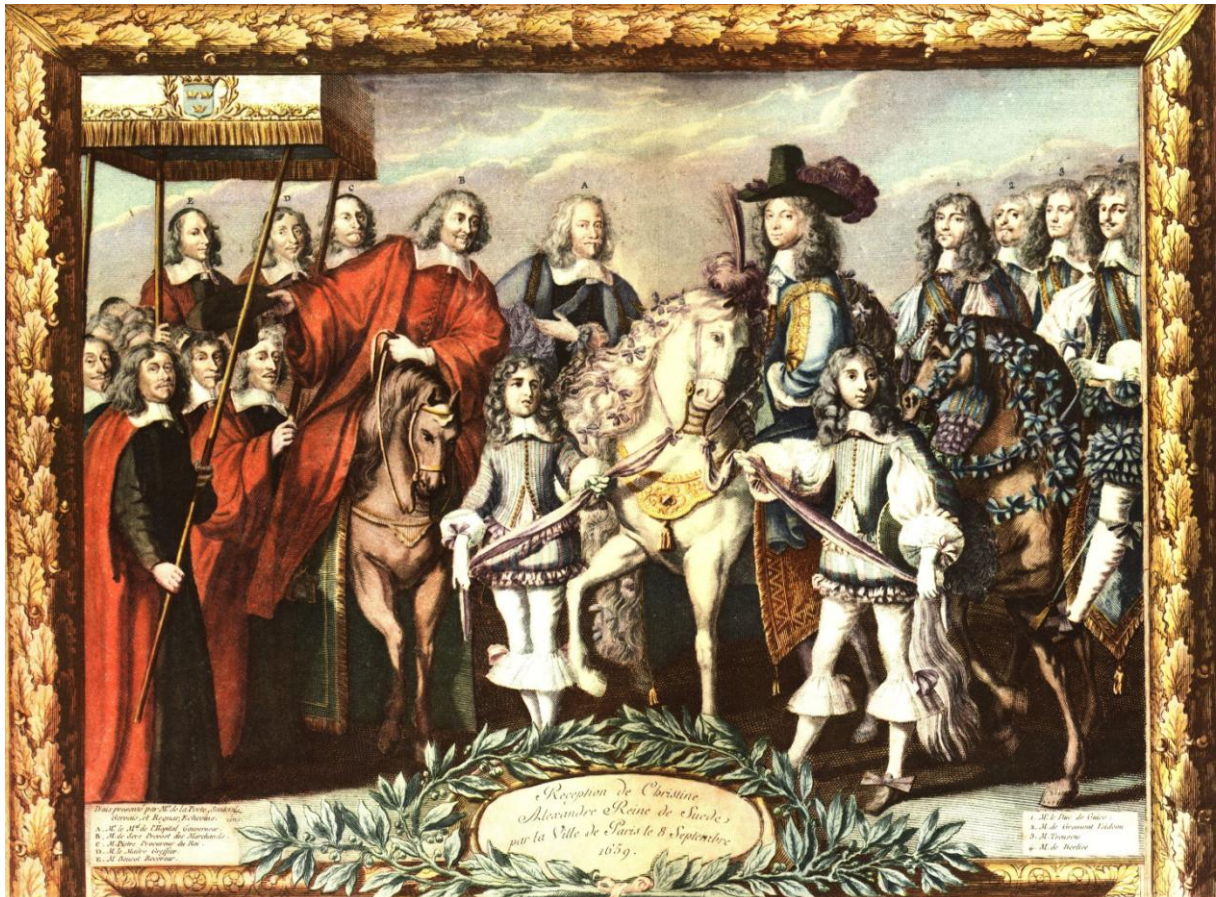
Przełamawszy nareszcie wszystkie ludzkie i światowe względy, złożyła 16 czerwca 1654 r. wobec rozrzuwnionych i po raz ostatni nadaremnie błagających ją stanów w Upsali koronę na rzecz Karola X Gustawa, a w 5 dni potem opuściła Szwecję. Złożyła najprzód w Brukseli 24 grudnia 1654 potajemnie, później 6 listopada 1655 w Innsbrucku uroczyste wyznanie wiary katolickiej. Udawszy się stąd do Włoch ofiarowała w Lorecie Najświętszej Pannie w hołdzie koronę i berło, polecając Jej ze łzami tę Szwecję, gdzie przez pięć wieków aż do czasów reformacji tak powszechnie i gorąco czczoną była.

Łatwo sobie wyobrazić jak serdecznie przyjął ją w Rzymie Aleksander VII, któremu do nóg padając rzekła: "Iż poczytuje sobie za większy zaszczyt i szczęście być posłuszną córką świętego rzymskiego Kościoła, jak siedzieć na najwspanialszym tronie świata".



Żywy jej umysł, potrzebujący ustawicznego zajęcia i nowych wrażeń, unosił ją następnie po różnych krajach. Podróżowała niemało w Niemczech i dwa razy odwiedziła Francję, gdzie pobyt jej w r. 1657 nacechowało zdarzenie, rzucające jedyny cień na jej charakter i życie.

Przybyłej tam z licznym dworem oddano na mieszkanie królewski zamek Fontainebleau. Pełnił przy niej obowiązki koniuszego młody włoski szlachcic znakomitego rodu Jan Monaldeschi, który nie wiadomo z jakiego powodu napisał na nią potwarczy pamflet. Gdy ten wpadł w jej ręce, kazała przywołać zuchwałego dworzanina, obsypała go gorzkimi wyrzutami, a że niczym usprawiedliwić się nie zdołał, skazała go niezwłocznie na śmierć i wyrok ten po przygotowaniu nieszczęśliwego staraniem przeora tamecznych Trynitarzy Ojca Le Bel w godzinę potem (10 listopada 1657) przez dowódcę jej gwardii i dwóch dworzan wykonany został.



Wywołało to tak powszechne oburzenie, że musiała opuścić Francję i wrócić do Rzymu, gdzie jej to niemierniej za złe poczytano. Nie brakło atoli prawników, występujących w jej obronie na podstawie prawa publicznego i wyjątkowego jej położenia. Wychodziła bowiem z zasady: że jej jako głowie koronowanej, używającej królewskiego tytułu i prerogatyw, nie podlegającej gdziekolwiek przebywa żadnemu monarsze ani sądowej jurysdykcji, przysłuża takowa wyłącznie nad własnym dworem i sługami, w szerszych granicach, jak wykonują ją wszędzie i po dziś dzień u siebie zagraniczni posłowie. Że byłoby więc dla niej wielkim ubliżeniem procesować o oszczerstwo własnego sługę przed obcym sądem. Gdy też właśnie w obcym kraju zależało jej tym bardziej na czci i powadze, że całe jej położenie było zupełnie wyjątkowym, łatwo pojąć niezwykle jej uniesienie wobec potwarzy niczym nie usprawiedliwionej a tym bardziej prawdopodobnej, że pochodziła od świadomego domowych stosunków dworzanina. Taki pocisk na swój honor kobiety i królewski poczytała więc za zbrodnię *laese Majestatis*. Szybkim zaś wymiarem kary chciała właśnie zapobiec wmiśzaniu się władz obcych z naruszeniem własnej jurysdykcji. Czy wszakże taka kara da się usprawiedliwić nawet wobec powyższych względów i powodów jej działania, to osądził już dawno Nieomylny Sędzia w niebiesiech.

Odwiedziła następnie dwa razy w 1660 i 1667 r. Szwecję, a po abdykacji Jana Kazimierza (1668) starała się jako ostatnia z Wazów o polską koronę.

Osiadła wreszcie stale w Rzymie, gdzie wśród nagromadzonych skarbów sztuki i nauki, hojnych nakładów na wspaniałe wydawnictwa, otoczona gronem najświetniejszych umysłów, założyła 1680 r. w swym pałacu akademię dla rozpraw politycznych i uczonych, która przyczyniła się znacznie do wyrugowania z literatury smaku florydackiego, powszechnie wtenczas w Europie i u nas grasującego.

Osobliwsza ta kobieta przeżywszy 10 lat na tronie a 35 w dobrowolnym tułactwie, zgasła w Rzymie 19-go kwietnia 1689 w 63 roku życia.



Artykuł z czasopisma "Przegląd Lwowski". Pismo dwutygodniowe poświęcone sprawom religijnym, naukowym, literackim i politycznym. Rok trzeci. 15-go października 1873. Poszyt dwudziesty. Lwów. NAKŁADEM REDAKCJI. Z DRUKARNI "PRZEGLĄDU LWOWSKIEGO" I "CHATY" pod zarządkiem Jul. Birkenmaiera. 1873, ss. 509-515. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) Por. 1) Hr. Maurycy Dzieduszycki, a) [Wyznanie Wiary św. Atanazego Quicumque \(przekład wierszem na język polski\)](#). b) [Staropolska wiara w nieomylność Papieża](#).

2) "Przegląd Powszechny". M., [Henryk VIII i klasztory w Anglii](#).

3) S. Pius Papa V, a) [Bulla "Regnans in excelsis". Damnatio et excommunicatio Elisabeth reginae Angliae eiusque adhaerentium](#). b) [Catechismus Romanus ex decreto Concilii Tridentini \(Katechizm rzymski według uchwały świętego Soboru Trydenckiego\)](#).

4) P. Franciscus Suarez SI, a) [Defensio Fidei catholicae et apostolicae adversus Anglicanae sectae errores](#). b) [Liceatne Catholicis Anglis templa haereticorum adire, et cum eis in ritibus communicare sine intentione cultus vel cooperationis cum illis, solum propter temporalem poenas vitandas?](#)

5) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutera, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształczanych](#).

6) Ks. A. Kraetzig SI, [Janssen i historia reformacji](#).

7) Prof. Albert von Ruville, [Metody pseudoreformatorów w walce z Kościołem](#).

8) Ks. Albert Stöckl, [Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem](#).

9) Bp Władysław Krynicki, [Dzieje Kościoła powszechnego](#).

10) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna*. a) [Odrodzenie ludzkości](#). b) [John Wycliffe i jego heretycka nauka](#). c) [Dzieje nowożytne. Rzut oka na czasy rewolucji religijnej](#).

11) Ks. Jakub Balmes, a) [Katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej](#). b) [Fanatyzm i indyferentyzm, ich źródła i następstwa](#).

12) Ks. Antoni Brzeziński, [Rys dziejów świętego Soboru Trydenckiego](#).

13) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomylność Papieża](#).

14) Ks. Stanisław Załęski SI, a) [Karta z dziejów Kościoła w Anglii](#). b) [O masonii na źródłach wyłącznie masonskich](#).

15) Kongregacja Św. Inkwizycji, [Wyznanie Wiary dla heretyków przechodzących na łono Kościoła katolickiego](#).

16) S. Alphonsus Maria de Liguorio, Ecclesiae Doctor, a) [Opera dogmatica. \(Ex italico sermone in latinum transtulit, ad antiquas editiones castigavit notisque auxit Aloysius Walter CSsR\)](#). b) [De Mariae gloriis](#).

(Przyp. red. *Ultra montes*).

KRYSTYNA KRÓLOWA SZWEDZKA.

(USTĘP Z OBSZERNEJ PRACY O KATOLICYZMIE W SZWECYI)

przez

Maurycyego hr. Dzieduszyckiego.

Krystyna, jedyna córka Gustawa Adolfa, jest bezsprzecznie uderzającym w dziejach zjawiskiem. Urodzona 8 grudnia 1626 r. z Maryi Eleonory, księżniczki brandenburgskiej, została zaleconą szwedzkim stanom od ojca wybierającego się w 1630 na wojnę niemiecką, i lubo w chwili jego zgonu pod Lützen (1632) nie miała spełna lat 6, uznano ją w braku męskiego potomstwa z domu Wazów w 1633 r. królową, a na czas jej małoletności powierzono rząd radzie opiekuńczej, złożonej z pięciu najwyższych dostojników państwa, którego sterem kierował właściwie znakomity mąż stanu kanclerz Axel (Aleksander) Oxenstierna.

Krystyna zajmuje niepoślednie miejsce w rzędzie sławnych kobiet. Niezwykłą jasnością i przenikliwością rozumu, wzniosłością i szlachetnością serca, niemniej dziwnym hartem duszy i energią woli, przewyższała nawet niejednego z pamiętnych w dziejach mężów. Jak gdyby zstąpił na nią rycerski duch jej ojca, już w dzieciństwie klaskała radośnie słysząc huk armat, potem lubiła jeździć konno i poglądali na nią z uniesieniem osiwiali wodzowie gdy toczyła zręcznie rumakiem, latała przed szeregami wojska, lub uganiała na łowach za grubem zwierzem, własną go nieraz ubijając ręką. Istna amazonka spała i jadła mało, piła tylko wodę, brzydziła się kobiecemi robotami, uśmiechała się z zadowoleniem gdy przyrównywano ją do mężczyzn i bez wszelkiej próżności nie starała się bynajmniej ukrywać, że jedno ramię miała wyższe. Obok takiego

PRZEGLĄD LWOWSKI

Pismo dwutygodniowe

poświęcone sprawom

religijnym, naukowym, literackim i politycznym.

ROK TRZECI.

15 Października 1873.

Poszyt dwudziesty.

(*Fide ac veritate*).

Spis rzeczy:

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none">1. Krystyna królowa Szwedzka
przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.2. Wincenty Pol, jego żywot i pisma
przez Ludwika hr. Dębickiego. (C. d.)3. Historia Kasaty Zakonu Jezuitów i jego
zachowanie na Białej Rusi (C. d.)
przez autora „<i>Czy Jezuiti zgubili Polskę?</i>“4. O wolności sumienia (Dok.)
przez ks. Feliksa Buchwalda.5. Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza
r. 1804—1807. (Dok.)6. Brat przeciw bratu.
Opowiadanie Jmć Pana Wita Narwoja,
Rotmistrza konnej gwardyi koronnej. Anno
domini 1769.
Spisał Władysław Łoziński. | <ol style="list-style-type: none">7. Z Wiednia i z Wystawy
przez Franciszka Lutrzykowskiego.8. Korespondencya z Poznania.9. Kronika:<ol style="list-style-type: none">I. Z Rzymu — Mowy Ojca św.II. Ze Lwowa: Wybory bezpośrednie —
Chłop pilnujący Ludwika XVI i pan
Rewakowicz — p. Kornel Ujejski —
Historya polska, <i>Szczutek</i>, Bismark i
Moskwa — Nowe książki — hr. Mau-
rycy Dzieduszycki i ks. Polkowski —
Ks. Golan — Kielich od Ojca św. —
List księdza biskupa Stupnickiego —
Dobrani towarzysze — Odkrycie pałacu
Heroda.III. W obronie ks. Dr. Chełmeckiego. |
|---|--|

LWÓW.

NAKŁADEM REDAKCYI.

Z Drukarni „PRZEGLĄDU LWOWSKIEGO“ I „CHATY“
pod zarządkiem Jul. Birkenmajera.

1873.

([HTM](#))